

REFORMA SĄDOWA

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY

NOWYM USTAWOM PROCESOWYM.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie 2 zł. 23 ct.

Półrocznie 1 zł. 23 ct.

Numer pojedynczy
30 ct.

ADRES

Redakcyi i Administracyi:

LWÓW,

ul. Sobieszczyzna 4.

REDAKTOR i WYDAWCA: ROMUALD A. LEWANDOWSKI.

O ZABEZPIECZENIU

wedle ordynacyi egzekucyjnej.

Przez

Dr. JÓZEFA BÜHNA.

(Ciąg dalszy.)

III. Postępowanie.

Egzekucya dla zabezpieczenia dozwoloną być może z reguły tylko na wniosek strony. Na podstawie uchwały niespornej może być egzekucya zabezpieczająca dozwoloną i z urzędu (§. 19. pat.), jeśli to dla dobra małoletnich lub osób pod szczególną pieczęą ustawy pozostających okaże się wskazaniem (§. 2. pat.).

Wniosek o egzekucyę dla zabezpieczenia podany być musi w formie przepisanej instrukcyą sądową i musi zawierać:

1. dokładne oznaczenie tytułu egzekucyjnego (§§. 370—3. o. e.);
2. określenie roszczenia, dla którego zabezpieczenia egzekucya zabezpieczająca ma być dozwoloną;
3. wymienienie środka egzekucyjnego, którego zastosowania się żąda; w razie żądania zastosowania kilku środków egzekucyjnych należy żądanie to uzasadnić;
4. jeśli chodzi o tytuły z §§. 370., 372. o. e. uwiarygodnienie niebezpieczeństwa względnie dowód, że egzekucya była już raz prowadzoną;

5. oznaczenie czasu, na jaki domaga się egzekucyi. To ostatnie nie jest jednak koniecznie potrzebne we wniosku egzekucyjnym.

Na wniosek egzekucyjny zapada uchwała z reguły bez poprzedniej rozprawy i bez wydawania jakichkolwiek zarządzeń pośrednich (§. 4. o. e.). Przesłuchanie przeciwnika zarządzi sąd tylko wtedy, gdy to ustawa

wyraźnie nakazuje; ma to zaś miejsce w tych samych przypadkach, co i przy egzekucyi stanowczej (n. p. §§. 11., 91., 107. i dalsze).

Natomiast na wniosek o zaniechanie wykonania czynności egzekucyjnych, o uchylenie lub ograniczenie egzekucyi zabezpieczającej, jeśli wniosek wyszedł od dłużnika, musi być przed wydaniem uchwały wierzyciel przesłuchany — a to w celu sprawdzenia, czy warunki zastanowienia względnie ograniczenia egzekucyi istotnie zachodzą.

Jeśli wniosek taki wyjdzie od wierzyciela, przesłuchanie przeciwnika będzie zbędnem.

Uchwała pozwalająca egzekucyi zabezpieczającej winna prócz ogólnych wymogów z §. 63. o. e. zawierać także określenie czasu, na jaki dozwala się zabezpieczenia.

Wedle §. 375. o. e. czas ten oznaczony być ma przez odwołanie się do okoliczności, od której zawisła wykonalność roszczenia.

Słowo „wykonalność“ „Vollstreckbarkeit“ obejmuje oba wypadki §. 370. o. e.; więc „zajście prawomocności“ i „upływ czasu do świadczenia zobowiązania“.

Jeśli taką interpretacją nada się temu wyrazowi, natenczas dopiero zrozumiałym się staje ustęp 2. §. 377. o. e., dodany na wniosek komisji izby panów: „nach Ablauf „des Zeitraumes“, für dessen Dauer die Sicherung gewährt wurde, sind die vollzogenen Executionshandlungen auf Antrag des Verpflichteten aufzuheben, falls die Vollstreckbarkeit der sichergestellten Geldforderung bis dahin noch nicht eingetreten ist“. Tu wyraz „Vollstreckbarkeit“ ma swoje zwyczajne znaczenie.

Jeśli więc rozchodzi się o danie zabezpieczenia „przed upływem czasu do wykonania świadczenia służącego“, czas zabezpieczenia oznaczony być może albo przez wymienienie ilości dni, których upływ potrzebny do upływu terminu świadczenia, albo przez wymienienie dnia kalendarzowego, z którym ten termin upływa. W tym wypadku musiałoby ustać zabezpieczenie z upływem oznaczonej ilości dni lub oznaczonego dnia kalendarzowego, choćby roszczenie nie stało się jeszcze wykonalnem, n. p. skutkiem wznowienia (§. 541. p. c.). Jeśli zaś rozchodzi się o dozwolenie zabezpieczenia „przed prawomocnością orzeczenia“ — natenczas określenie czasu nastąpi przez odwołanie się do okoliczności, od której zajście prawomocności zawisło: „n. p. do prawomocnego rozstrzygnięcia sporu“. W tych przypadkach oznaczenie czasu w inny sposób nie mogłoby nastąpić, bo trudno z góry obliczyć, kiedy nastąpi prawomocność, zwłaszcza, że na tok sporu wedle nowej ustawy strony wpływać nie mogą.

Jeślibyśmy słowo „Vollstreckbarkeit“ w §. 375. i w §. 377. o. e. przyjęli jako synonima — natenczas musieliśmy popaść w sprzeczność. Skoro bowiem wedle §. 375. o. e. czas musiałby być oznaczony przez odwołanie się do okoliczności, od której wykonalność roszczenia zawisła,

natenczas nie byłoby możliwem, iżby po upływie czasu „od którego wykonalność roszczenia zawisła“ roszczenie nie było jeszcze wykonalne. Byłby to więc pewnego rodzaju „circulus vitiosus“, wcale nie pożądany.

W odpowiedziach Ministerstwa sprawiedliwości (rozp. z 31. grudnia 1897 l. 25.807.) do §. 375. o. e. znajduje się wyjaśnienie, że czas, na jaki zabezpieczenie zostaje udzielone, może być oznaczony albo przez podanie dnia kalendarzowego, w którym zabezpieczenie moc traci, albo przez odwołanie się do pewnego faktu, do zajścia którego zabezpieczenie trwać ma (n. p. do prawomocności wyroku, prawomocności rozstrzygnięcia o wznowienie postępowania), albo też może być czas w ten sposób określony, że dzień kalendarzowy oznacza się posiłkowo jako maksymalną granicę trwania zabezpieczenia n. p. aż do prawomocności wyroku — najdłużej zaś na rok 1 lub najdłużej zaś do 1. stycznia 1900.

Tego rodzaju oznaczenie maksymalnej granicy posiłkowo, w razie jeśli przedtem wykonalność nie nastąpi, nie jest w ordynacyi egzekucyjnej przewidziane. Jest ono corollarium do postanowień §§. 279., 335., 347. p. c. i w praktyce winno tylko w tych przypadkach wejść w zastosowanie, w których sąd procesowy dotyczące wyda postanowienie co do dalszego toku sporu. W innych bowiem przypadkach trudno by było znaleźć uzasadnienie dla takiego zarządzenia wobec zasady nowej ustawy procesowej, że nie jak dawniej strony, lecz sąd jest dominus litis.

Uchwała dozwalająca ograniczenia lub uchylecia egzekucyi zabezpieczającej, jak zresztą samo przez się się rozumie, nie potrzebuje zawierać czasu, z którego upływem zabezpieczenie ustać ma. Zabezpieczenie ustaje z chwilą wydania uchwały a tylko wyjątkowo, jeśliby sędzia rekursowi moc wstrzymującą przyznać za słuszne uznał (§. 524. p. c.), z chwilą prawomocności uchwały.

Przeciw uchwale, dozwalającej egzekucyi zabezpieczającej, może być wniesionym rekurs w zwyczajnym 8-dniowym terminie. Rekurs jednak nie wstrzyma wykonania dozwolonego zabezpieczenia, chyba że zajdą warunki z §. 44. o. e. Musiałby jednak rekurujący odrębny w tej mierze wniosek uczynić i należycie go uzasadnić. (C. d. n.)



O prorogacyi

miejscowej właściwości sądu i jej stosunku do prorogacyi rzeczowej właściwości

napisat

Dr. M. Allerhand.

(Ciąg dalszy)

3. Prorogacya miejscowej właściwości powinna być zawartą w myśl §. 88. n. j. we formie pisemnej, gdyż w razie przeciwnym jest bezskuteczną. Ze stanowiska przeciwnego, wedle którego miejscowa prorogacya podpada pod przepis tak §. 104 jak i §. 88 n. j. prorogacya mogłaby skutecznie i we formie ustnej przyjść do skutku, skoro wedle §. 104 ust. z. n. j. tylko dla obwodu jest potrzebną forma pisemna.

4. Prorogacya miejscowej właściwości sądu stwarza nowy sąd właściwy obok ogólnego a nie w miejsce jego. Prorogacya miejscowa nie ma więc mocy ekskluzywnej, lecz elektywną. Wynika to z tego, że §. 88 n. j. znajduje się pomiędzy przepisami o sądach elektywnie właściwych traktującymi.

Jeżeliśmy doszli do wniosku, że §. 88. n. j. traktuje tylko o prorogacyi miejscowej właściwości sądu i że ta tylko pod warunkami tamże wymienionymi jest dopuszczalną, to łatwo da się odpowiedzieć na pytanie, czy §. 104. n. j. normuje także i prorogacyę miejscowej właściwości. Na to pytanie należy odpowiedzieć przecząco, gdyż w razie potwierdzenia należałoby uważać ustęp 1. §. 88. n. j. za zbyteczny. Z drugiej strony nie podobna przyjąć, że ustawa chce sama większe wymogi z §. 88. n. j. paragrafem 104 n. j. uchylić. §. 104 n. j. traktuje tylko o prorogacyi rzeczowej właściwości. Drugi ustęp tegoż paragrafu zawiera ograniczenia rzeczowej prorogacyi i jest uzupełnieniem ustępu pierwszego. Wedle zdania przeciwnego ustęp 1. §. 104. n. j. jest ogólny i odnosi się tak do miejscowej jak i rzeczowej prorogacyi, zaś ustęp 2. zawiera ograniczenia prorogacyi rzeczowej, których nie ma odnośnie do prorogacyi miejscowej¹⁾. Wedle wyżej wyłuszczonego zdania prorogacya miejscowej właściwości jest ograniczoną o tyle, że odnosić

¹⁾ Nie ma wedle tego zdania żadnych ograniczeń w tem znaczeniu, że każdy obwodowy sąd może być w miejsce dotychczasowego właściwym. Z naciskiem podnieść należy, że zachodzą dwa pytania: 1. który właściwie sąd może być prorogacją uchylony; 2. który sąd może wstąpić w miejsce lub też obok właściwego. Co do kwestyi 1 należy podnieść, że każdy sąd zezwala na prorogacyę, co do 2., że pod względem miejscowej prorogacyi zachodzą ograniczenia.

się może tylko do sądu, w obrębie którego jest położone miejsce do dopełnienia umowy.

Jeżeli więc §. 104. n. j. odnosi się li tylko do rzeczowej prorogacji sądu, to prorogacja miejscowej właściwości nie podpada pod ten przepis, jeżeliby pod przepis §. 88. n. j. nie mogła być podsumowana. Dlatego nie jest dopuszczalną prorogacja miejscowej właściwości odnośnie do tych stosunków prawnych, które nie polegają na umowach w szczególności odnośnie do weksli. Tych ostatnich nie można odnieść do §. 88. n. j. Weksel nie jest umową, lecz jednostronnym stosunkiem prawnym, a prorogacja właściwości miejscowej jest tylko przy umowach w myśl §. 88. n. j. dopuszczalną. Wynik jest jednakowoż przy wekslu jednakowy, jak i przy umowach, a to wobec przepisu §. 89. n. j., wedle którego sąd miejsca dopełnienia umowy jest właściwym. Przy wekslu nawet nie jest potrzebną umowa co do zaskarżalności, mamy tu czyste forum solutionis, a nie forum prorogatum. Następująca jednakowoż kwestya powstaje tutaj. Jeżeli strony poddają się orzeczeniu sądu rzekomo właściwego, w obrębie którego nie jest położone miejsce zapłaty, — zachodzi pytanie, czy ta umowa prorogacyjna jest skuteczną. Wedle tego, cośmy wyżej powiedzieli, umowa taka nie podpada pod przepis §. 104. n. j., skoro dotyczy miejscowej a nie rzeczowej właściwości. Nie podpada ona pod przepis §. 88. n. j., wedle którego zresztą wobec tego, że miejsce zapłaty nie jest położone w obrębie sądu, byłaby ona nieważną. Gdy zaś przepisy o właściwości umową stron mogą być tylko wtedy uchylone, gdy na to ustawa zezwala, a ustawa w naszym wypadku milczy, należy uznać umowę jako bezskuteczną.

Na podstawie tego, cośmy wyłuszczyli, zestawmy stosunek prorogacji miejscowej do rzeczowej:

1. Prorogacja miejscowej właściwości ma ten skutek, że obok sądu ogólnowłaściwego staje się elektywnie nowy sąd właściwym. Wynika to z miejsca, w którym §. 88. n. j. jest umieszczonym. Prorogacja zaś właściwości rzeczowej ma ten skutek, że sąd uznany jest wyłącznie właściwym w miejsce ustawowo-właściwego¹⁾.

¹⁾ Sperl: l. c. T. 180, który nie odróżnia prorogacji co do miejscowej właściwości od prorogacji właściwości rzeczowej i §. 104. n. j. zastosowuje i odnośnie do pierwszej, przyjmuje, że wskutek prorogacji sąd staje się elektywnie właściwym: Z tej zasady jednakowoż czyni tyle wyjątków, że wyłączność staje się regułą. I tak dla prorogacji właściwości rzeczowej przyjmuje, że ona powoduje sąd wyłącznie właściwy. Dla prawa niemieckiego przyjmuje Wach: Handbuch des deutschen Civilprocessrechts I. S. 503, i 504., że zależy w zupełności od woli stron, czy sąd umowny ma być elektywnym obok ustawowego, czy ekskluzywnym. Jakim w konkretnym wypadku jest, jest kwestyą interpretacji. (Str. 504 Nr. 36). Tak samo rozstrzygają kwestyę Wilmsowski-Levy Civilprocessordnung 7. wyd. I. S. 83. Inaczej Hellmann: Lehrbuch des deutschen Civilprocessrechts 5. S. 127, który przyjmuje, że sąd prorogowany, jest elektywnym, zaś wyłącznym nigdy być nie może.

§. 104 n. j. nie zawiera żadnego postanowienia co do mocy prorogacyi i wedle miejsca, w którym ten paragraf jest umieszczony, wolałby raczej wrócić na elektywność sądu prorogowanego, jednakowoż tu rozstrzyga istota rzeczy. Jeżeli strony zawierają umowę co do rzeczowej właściwości, to wolą ich jest, aby sąd umowny orzekał w miejsce ustawo właściwego. Do tej woli stron stosować tedy należy też ustawę i tak ją interpretować, jak zazwyczaj odpowiada umowa woli stron, skoro nie ma żadnego w tym względzie przepisu. W drodze pośredniej dojdziemy do tego samego wyniku.

Prorogacya rzeczowej właściwości jest o tyle ograniczoną, że nie może sąd kolegiálny rozstrzygać w miejsce powiatowego, natomiast na odwrót jest dopuszczalną prorogacya na sąd powiatowy. Ustawa więc sprzyja postępowaniu prorogowanemu przed sądami powiatowymi i z tego wnosić można, że gdy zezwala na umowę, chce tej umowie dać moc wykluczającą. Powodowi nie powinno przysługiwać prawo tworzenia skargi przed sąd kolegiálny pomimo, że zawarł umowę prorogacyjną na sąd powiatowy.

Obok prorogacyi na sąd niższy, może nastąpić prorogacya na sąd równorzędny, a mianowicie na trybunał lub senat cywilny w miejsce kauzalnego. Ustawa sprzyja i takiej prorogacyi, skoro nie zezwala na prorogację na sąd lub też senat kauzalny. I tu więc przyjąć należy, że umowa prorogacyjna jest ekskluzywną.

Tu wspomnijmy o kwestyi, czy dopuszczalnem jest zawrzeć umowę tej treści, że prorogacya miejscowa ma mieć moc ekskluzywną, zaś rzeczowa elektywną¹⁾. Co do kwestyi pierwszej, należy podnieść, że umowa podpada pod przepis §. 88. n. j. i tylko zmierza do wywołania innego skutku prawnego, aniżeli tego, który po myśli ustawy ma nastąpić. Jeżeli jednakowoż ustawa postanawia, że tylko sąd elektywny powstaje, to należy każdą umowę co do wywołania innych skutków uważać za pozbawioną prawnej doniosłości, umowa prorogacyjna sama jest ważną, jej skutki zaś są ustawowe a nie umowne.

Inaczej ma się rzecz z umową co do rzeczowej właściwości sądu. Ustawa zezwala na prorogację rzeczowej właściwości. Oprócz tego zawiera postanowienie, które dopiero w drodze interpretacyi może być wypośrodkowane, że taka prorogacya ma moc ekskluzywną. Jeżeli umowę, która ma na celu wykluczyć pewien sąd, należy uważać za niedopuszczalną, chyba, że ustawa przeciwieństwo stanowi, to jednakowoż za ważną ma być uznana umowa, którą ten sąd ma być w mocy utrzymany, któryby zresztą bez tej umowy był właściwy. Umowę taką, która ma na celu uchylić skutek wedle ustawy nastąpić mający, a zmierzający do uchylenia sądu ustawowo właściwego, należy uważać za ważną. Nie ma powodu, dla któregoby taką umowę uważać miano za nieważną,

¹⁾ Wedle prawa niemieckiego ma być wedle zdania niektórych umowa, że sąd prorogowany ma być wyłącznie właściwym, nieskuteczną.

skoro umowa co do właściwości sądu tylko na korzyść stron jest dopuszczalną, a umowa co do utrzymania w mocy ustawowego forum zmierza do tego, aby stronom ułatwić ewentualne poszukiwanie praw przed sądem ustawowym, lub umownym a na niczyją nie wychodzi niekorzyść¹⁾.

2. Umowa co do rzeczowej właściwości sądu jest dopuszczalną przy wszystkich stosunkach prawnych, co do właściwości miejscowej zaś tylko przy tych, które polegają na umowach. Przy umowie co do rzeczowej właściwości zmienia się tylko postępowanie lub obsadzenie sądu, zaczem jest obojętnem, który stosunek prawny jest przedmiotem procesu. Przy umowie co do prorogacyi ma być rzecz sądzoną na innem miejscu, i nie jest obojętnem, gdzie to ma nastąpić. Stąd pochodzi ograniczenie do umów, skoro tylko przy nich możliwem jest, aby rzecz związaną została z innym sądem.

3. Przy prorogacyi właściwości rzeczowej mogą wszelkie możliwe skargi, które z pewnego stosunku prawnego wypływają, być wniesione przed sądem umownym²⁾. Przy prorogacyi właściwości miejscowej mogą być przed sądem umownym tylko te skargi wytoczone, które są wymienione w §. 88. al. 1. n. j.

4. Ten sam sąd może się stać sądem rzeczowo właściwym dla obu kontrahentów. Nie zawsze jest możliwą umowa, aby sąd był miejscowo właściwym dla obu kontrahentów. Przy prorogacyi miejscowej musi być umowa odniesioną do miejsca dopełnienia umowy, a gdy to z natury rzeczy musi być nieraz dla obu kontrahentów rozmaite, nie jest możliwą umowa co do właściwości miejscowej tego samego sądu.

I tak weźmy, że w umowie oznaczono czynsz najmu na kwotę 500 złr. w. a. przewyższającą. Właściwym dla skargi o zapłatę czynszu jest sąd kolegiálny po myśli §. 49⁵⁾. n. j. Strony mogą się jednakowoż umówić, że wszystkie skargi ze stosunku najmu, a więc i skargi o czynszu, mają być wniesione przed sąd powiatowy.

Co do właściwości miejscowej, to skargi przeciw wynajmującemu mogą być wniesione li przed sądem, w obrębie którego rzecz jest położona (§. 88. n. j.), skargi o zapłatę czynszu wedle zdania słusznego

¹⁾ Okręg sądu kolegiálnego jest większy aniżeli powiatowego. Powstaje więc kwestya, czy w razie prorogacyi rzeczowej może być wybrany obwodowy sąd powiatowy w obrębie sądu kolegiálnego położony. Na to pytanie należy odpowiedzieć przecząco. Właściwość pomiędzy poszczególnymi sądami powiatowymi ocenia się w tym wypadku wedle reguł o właściwości miejscowej. Może więc prorogacya skutecznie nastąpić tylko co do tego sądu powiatowego, który bez względu na regułę o właściwości rzeczowej, byłby miejscowo właściwym. Jeżeli pozwany ma siedzibę w obrębie sądu kolegiálnego, to tylko ten sąd powiatowy, w obrębie którego ta siedziba leży, może być właściwym. Każdy inny sąd powiatowy tylko wtedy, jeżeli zachodzą wymogi co do prorogacyi miejscowej, a więc jeżeli oznaczono miejsce w jego obrębie położone jako miejsce dopełnienia umowy.

²⁾ Por. Sperl l. c. S. 102. c. n.

także przed tym sądem. Przypuśćmy, że strony nie mieszkają w obrębie sądu, w którym jest nieruchomość położona i chcą się poddać w sporach innemu sądowi np. temu, w obrębie którego mają swoją siedzibę. Dopuszczalnym i możliwym jest to co do sporów o zapłatę czynszu, jeżeli umówiono się, że ma być w pewnym miejscu płacony. Niemożliwym zaś jest co do innych skarg, w szczególności skierowanych przeciw wynajmującemu, ponieważ dopełnienie umowy nastąpić może li w miejscu położenia nieruchomości.

5. Umowa co do właściwości miejscowej podpada odmiennej formie, aniżeli co do właściwości rzeczowej. W pierwszym wypadku pismo jest wymogiem skuteczności umowy, w drugim wymogiem dowodu (§. 88. i 104. n. j.). Jeżeli uwzględnimy, że wskutek umowy co do miejscowej właściwości rzecz zostaje przekazaną innemu sądowi, i że skutkiem tego pozwany zmuszony jest odpowiadać przed sądem odległym, przez co może być narażony na szkodę, to pojmiemy, dlaczego tak ostry wymóg ustanowiono. Przy prorogacyi rzeczowej rzecz powstaje w tym samym sądzie i następuje tylko zmiana postępowania tak, że pozwany nie jest narażony na szkodę. Dlatego jest zaprowadzona dla tej prorogacyi łżejsza forma.

6. Prorogacya miejscowej i rzeczowej właściwości są całkiem niezawisłe od siebie. Przepisy do jednej się odnoszące nieodnoszą się do drugiej. Przesłanie więc faktury klauzulą prorogacyjną zaopatrzonej, powoduje prorogacyę miejscową, nie może wywołać natomiast prorogacyi rzeczowej.



Odpowiedź Drowi Lilienfeldowi.

(Dokończenie).

Nadto w myśl interpretacji Dra Lilienfelda dochodzi się do takich konsekwencji: §. 886 u. c., o ile rozchodzi się o ważność dokumentu, istnieje w pełnej mocy; o ile się rozchodzi o jego moc dowodową w procesie, został zniesiony, z czego wynikałoby, że dokument ważnie sporządzony, który ma wstęp do tabuli, gdyż tego zdania broni także Dr. Lilienfeld, a zatem ponad wszelką wątpliwość wiarygodny, w procesie nie ma żadnej mocy dowodowej!

W tem mojem zapatrywaniu, iż przepis §. 886. u. c. nie został w niczem uchylony przepisem §. 294. p. c., nie jestem odosobniony.

Dr. Neumann w swoim. znanym komentarzu w uwagach do art. VII. (str. 23) między przepisami tym artykułem w mocy utrzymanymi przedrakuje w całej osnowie §. 886 u. c., zaś w uwagach do §. 294 p. c., (str. 651) powołuje się na to, co napisał przy art. VII. i wypowiada tylko twierdzenie, iż zdaje się, że wskutek przepisu §. 294 p. c. przepis §. 887 u. c. (a nie §. 886 u. c.) został zniesiony. Również Dr. Hugo Schauer w wydaniu procedury cywilnej w uwagach do §. 294 p. c. powiada: „Die Zeugenfertigung ist nicht mehr nothwendig, wohl aber im Falle §. 886 a. b. G. B. z czego wynika, że Dr. Schauer nie uznaje zasady, jakoby przepis §. 294 p. c. znosił przepis §. 886 u. c. i owszem zdaje się wynikać z tej uwagi, że wedle jego przekonania §. 886 u. c. utrzymano w mocy.

W czasopiśmie Zeitschrift für Notariat und freiwillige Gerichtsbarkeit in Österreich z r. 1899 pojawiło się w tym przedmiocie kilka artykułików, z których dwa notaryusza Baša w nr. 3 i 13. zawierają twierdzenie, że §. 294 p. c. zniósł w zupełności nie tylko przepis §. 886 u. c. tak, że od chwili obowiązywania nowej procedury dokumenta sporządzane po myśli §. 886 u. c. są nieważne, ale nadto zniósł w zupełności postanowienia ustaw krajowych wydanych na podstawie ustawy państwowej z 5 czerwca 1890 nr. 109 Dz. p. p. dotyczące ulg legalizacyjnych co do osób pisać nieumiejących. Natomiast w nr. 10 (str. 65) tego czasopisma nieznajomy autor stanowczo twierdzi, że mimo brzmienia §. 294 p. c. przepis §. 886 u. c. pozostał w swej mocy a godzi te postanowienia w ten sposób, że w procesie dokument sporządzony w myśl §. 886 u. c. stanowi dowód, który ma ocenić sędzia wedle swego uznania, zaś dokument sporządzony w myśl §. 294 u. c. stanowi zupełny dowód. Dr. Maksymilian Schuster von Bonnot w swoim systemie austr. procesu cywilnego (str. 233) powiada ze względu na te przepisy (§. 294

i art. VIII. u. z. p. c.) tudzież §. 886 u. c. (a także i 580 u. c. co do testamentów), by dokument był „civilrechtlich perfect“ i „processualisch vollbeweismachend“ należy i świadków przybrać i znak ręczny legalizować.

Tenże sam autor w nowem wydaniu Stubenrauch'a z r. 1898 przy objaśnieniach co do §. 886. już się nieco cofa, bo twierdzi, iż znak ręczny wymaga legalizacji, by dokument był „processualisch vollbeweismachend“ jednakowoż wątpliwem jest, czy trzeba przybrać świadków, by był „civilrechtlich perfect; dla ostrożności radzi przybrać świadków i znak ręczny legalizować.

Wiadomem jest w końcu, że wedle opinii Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości (Beantwortungen der Fragen) 1. wobec wymogu legalizacji znaku ręcznego przybranie dwóch świadków jest zbytne w tym celu, aby dokument prywatny miał pełną moc dowodową; 2. jeżeli znak ręczny na dokumencie prywatnym nie jest legalizowany, lecz tylko przybrano dwóch świadków (w myśl postanowień §. 886 u. c.) to moc dowodową tego dokumentu ocenia sędzia wedle swego swobodnego przekonania (§. 272 p. c.) Obydwie te opinie cytuje Dr. Schauer w uwagach do §. 294 p. c. dodanych uznając je za trafne.

Otóż opinie te dowodzą, że Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości nie podziela przekonania Dra Lilienfelda, jakoby przepis §. 886 u. c. został zmieniony przez nową procedurę. Tak tedy mamy przed sobą najsprzeczniejsze zdania co do sposobu i interpretacji tych trzech w związku ze sobą stojących przepisów prawnych a wątpliwości te nasuwają się również i co do przepisu §. 580 u. c. co do sposobu sporządzenia testamentu przez pisać nie mogącego lub nieumiejącego.

Nie tylko co do tych przepisów prawnych zachodzi wątpliwość, ale powyżej pomienione artykuły Baśa stanowią dowód, że nawet nie wszyscy prawnicy podzielają przekonanie co do dalszej mocy obowiązującej ustawy z 5. czerwca 1890 nr. 190 Dz. p. p. i ustawy kraj z 15. sierpnia 1895 nr. 62 przy podpisywaniu dokumentów znakiem ręcznym, gdyż Baś twierdzi stanowczo, że od chwili wydania nowej ustawy procesualnej dokument znakiem ręcznym zaopatrzony w myśl powyższych ustaw sporządzony do tabuli nie ma wstępu. Dyskusya więc w tym kierunku była pożądana, zaś uwagi zamieszczone w odpowiedzi J. Kistera są bardzo cenne i przekonujące. Z powyżej przedstawionego stanu rzeczy wynika, że przepis §. 293 p. c. w pierwotnem brzmieniu projektu rządowego był jasny i konsekwentny, wskutek jednak późniejszych stylistycznych i redakcyjnych poprawek nastrocza w każdym razie przedmiot do bardzo sprzecznej interpretacji.

Dr. Kazimierz Czarnik.



U W A G I

nad „Odpowiedzią“ zamieszczoną na stronicy 114 i 115 „Reformy sądowej“ za Lipiec i Sierpień 1899 r.¹⁾

Ad 1.

I ja dzielam zdanie pytającego i odpowiadającego, że o spoczywaniu postępowania nie może być mowy w wypadku, gdy w postępowaniu powiatowym powód do rozprawy nie staje, a skargę dla pozwanego przeznaczoną z wyznaczeniem audyencyi do rozprawy zwrócono sądowi z relacją, że skargi nie można doręczyć, bo pobyt pozwanego niewiadomy.

Przypadku tego nie można podciągnąć pod przepis ust. 1. §. 170. p. c., albowiem, skoro w ślad §. 232. p. c. spór dopiero wtedy zawisł w sądzie, gdy skarga pozwanemu została doręczoną, w omawianym wypadku z braku zaistnienia powyższego wymogu, sporu nie można uważać za zawisły, nie ma więc mowy o stronach, t. j. o powodzie i pozwanym; strona oznaczona w pozwie jako pozwany nie miała możliwości z powodu niedoręczenia jej pozwu jawić się w sądzie, wobec czego spór nie zawisł spoczywać nie może, bo właściwie żadnego sporu dotąd nie było. Z dalszymi wywodami Szanownego „odpowiadającego“ co do punktu 1. nie zgadzam się, a to z następujących powodów:

Skoro powód wniósł do sądu skargę, obowiązkiem sądu postarać się o to, aby przez doręczenie skargi pozwanemu spowodować — że się tak wyrażę — zetknięcie się tych dwóch czynników: powoda i pozwanego, sprawić, żeby spór zawisł, obowiązkiem sądu jest spór ten przeprowadzić jak najprędzej i usuwać wszelkie przeszkody stojące temu celowi na przeszkodzie. Jedną z tych przeszkód jest niedoręczenie skargi pozwanemu. Zachodzi przedewszystkiem pytanie, jak sąd ma postąpić, żeby usunąć tę przeszkodę, czy usunąć ją sam, czy czekać na wniosek powoda.

Środek usunięcia tej przeszkody podaje nam ustawa w §. 116. p. c., a mianowicie ustanowienie kuratora dla pozwanego i doręczenie mu pozwu, które w ślad §. 118. p. c. połączone z przybicciem edyktu na tablicy sądowej znaczy tyle, co doręczenie pozwanemu skargi, co jest naturalnie prostszem od procederu z §. 115. p. c., a najlepszem uprawdopodobnieniem, iż miejsce pozwanego nieznane, relacja organu doręczającego.

¹⁾ Dla lepszego zrozumienia tego artykułu proszę przeczytać „Listy z prowincyi“ na str. 90 „Reformy sądowej“ za miesiąc Maj i Czerwiec, oraz na str. 114 i 115 za miesiąc Lipiec i Sierpień 1899 r.

Ponieważ ustawa w §. 116. p. c. stanowi, że sąd ma „na wniosek, albo z urzędu“ ustanowić w omawianym wypadku kuratora, rzecz jasna, że choć powód nie skorzysta z przysługującego mu prawa uczynienia wniosku na ustanowienie kuratora, to nie uwalnia to sądu, żeby on kuratora nie ustanowił.

Sąd więc mojem zdaniem powinien w myśl §. 116. p. c. kuratora dla pozwanego ustanowić, rozprawę odroczyć, wezwać powoda i kuratora pozwanego przy dołączeniu temuż pozwu do nowej rozprawy, notując w rejestrze procesowym stosownie do przepisu §. 227. ustęp 3. instr. sąd. odroczenie rozprawy poprzedniej i nową rozprawę.

Wypadek odroczenia rozprawy z powodu niedoręczenia skargi pozwanemu podciągam pod przepis ustępu 1. §. 134. p. c., rzecz bowiem jasna, że brak doręczenia wezwania do rozprawy był przeszkodą pozwanemu w stawieniu się do rozprawy i takowe uniemożliwił, skoro pozwany w braku zawezwania wcale nie był obowiązany w sądzie się stawić i wiedzieć o tem, że rozprawa została wyznaczoną. Za takim zastosowaniem przepisu ustępu 1. §. 134. p. c. sądzę, że przemawia również §. 139. p. c., skoro bowiem ustawa w tym paragrafie nakazuje odroczyć rozprawę, gdy wezwanie do rozprawy stronie tak późno doręczone, że nie może się ona do rozprawy należycie przygotować, to rzecz jasna, że gdy wcale wezwania nie doręczono, tem bardziej trzeba rozprawę odroczyć. Ponieważ powód ani pisemnie ani ustnie nie cofnął skargi (§. 237. p. c.); a ustawa pozytywnego przepisu nie zawiera, że w omawianym wypadku należy skargę uważać za cofniętą (§. 238. p. c.) nie może sędzia wydawać uchwały w myśl §. 144. u. c. uznającej niejawienie się powoda do rozprawy za cofnięcie skargi.

Zresztą postępowanie przezemnie radzone — czy trafne, czy nie-trafne — jest o tyle korzystniejszym dla powoda, że nie naraża go na wystąpienie z nową skargą i ponoszenie z wyniesieniem nowej skargi połączonych kosztów, sąd zaś nie potrzebuje dwa razy zajmować się tą samą sprawą i dwukrotnie zaciągać ją w rejestr.

Ad 2.

Drugie pytanie opiewało:

„W razie dopuszczenia dowodu z dokumentów a zwłaszcza z aktów sądowych (szczególnie o większej objętości) — jak należy ten dowód przeprowadzić?

Czy sędzia ma całe akta względnie odnośną część takowych przy rozprawie odczytać, czy też tylko akta przeglądać i treść takowych ustnie przedstawić i czy to przedstawienie ma do protokołu zapisać?”

Pytanie to jest zanađto ogólnem i obszernem nie nadającym się tak dobrze jak jakiś konkretny wypadek do omówienia i do rozstrzygnięcia.

Przedewszystkiem zauważam, że wyrażenie „dowód z dokumentów w szczególności aktów sądowych“ — jest może niewłaściwe, wyrażając

się poprawniej, powiemy: „z dokumentu lub dokumentów, znajdujących się w aktach sądowych, wchodzących w skład aktów sądowych“.

Jeżeli strona sporująca już przed rozprawą ofiarowała na twierdzoną przez się okoliczność faktyczną, sporną i wątpliwą, dowód z pewnego dokumentu lub dokumentów i wskazała akta sądowe, w których te dokumenta się znajdują, obowiązkiem sędziego powiatowego, który rozprawę ma przeprowadzić, odnośne akta przed rozprawą przejrzeć, znaleźć powołany przez stronę dokument tak, aby na rozprawie bez straty czasu i przewłoki w razie dopuszczenia dowodu z tego dokumentu, dokument ten odrazu mógł na rozprawie przedstawić; obowiązkiem sędziego jest w razie potrzeby jeszcze przed rozprawą o tyle z treścią reszty akt się zaznajomić, aby treść dokumentu, z którego dowód może być dopuszczonym, mógł należycie i nie błędnie zrozumieć.

Zajść może i drugi wypadek, że strona dopiero na rozprawie powoła się i ofiaruje dowód z dokumentu, na który się w piśmie przygotowawczem nie powołała.

Strona, która się na pewien dokument powołuje, musi przecież go znać, wiedzieć, w jakich aktach i gdzie się on znajduje, niewątpliwie więc będzie w odnalezieniu go sędziemu pomocną (§. 297. p. c.) i będzie woleć, żeby sędzia odrazu dowód przeprowadził, aniżeli odraczał rozprawę, ponownie ją do sądu wzywał i dopiero na drugiej audyencji przeprowadzał dowód.

§. 134. ust. 3. p. c. uprawnia sędziego tylko wtedy do odroczenia rozprawy, gdy dowód nie da się odrazu przeprowadzić, co w omawianym wypadku nie zachodzi, bo praesumujemy, że odnośne akta są pod ręką.

Dokument, to środek dowodowy o tej indywidualnej cesze różniącej go znamienne od świadka i znawcy, że sam dokument można do akt schować, jest trwałym i w aktach sądowych się nie zmienia, świadka lub znawcy zaś nie można w aktach przechować do użytku przy wydaniu wyroku i dla wyższej instancyi, lecz istotną treść zeznać względnie orzeczenie musi się do protokołu zapisać.

Wobec tego, oraz wobec reskryptu c. k. Prezydium sądu krajowego wyższego w Krakowie z 27. czerwca 1899 Prez. 6.964¹⁾ niezupełnie zgodnego z przepisem §. 316. p. c., ale racjonalnego i odpowiadającego duchowi ustawy (§§. 300. ust. 2., 303. ust. 2., 306. p. c.) nie potrzebuje — mojem zdaniem — sędzia notować w protokole przedstawienia treści dokumentu, boć sam dokument lub odpis jego wierzytelny do protokołu złoży, we wyroku zaś poda jedynie swoje o dowodności dokumentu zdanie.

¹⁾ Odnośny ustęp cytowanego reskryptu brzmi: „Dokumenty, z których dowód uchwałą dowodową został dopuszczony, winny być w oryginale lub też w autentycznym odpisie zatrzymane w aktach celem spożytkowania ich przy wygotowywaniu wyroku, tudzież dla możliwie następnie wywiązać się mogącego postępowania odwoławczego.

Jeżeliby zaś posito sed non concessio sędzia celem zaznajomienia się z treścią dokumentów znajdujących się w olbrzymich aktach sądowych, odroczył rozprawę, to radzę mu. aby sam akta te wertował, a nie słuchał rady kolegi odpowiadającego, polecającej mu, by zadowalał się zaopatrzonem podpisem innego urzędnika sędziowskiego lub zdolnego urzędnika kancelaryjnego streszczeniem aktów, bo zdarzyłoby się mu nieraz mogło, że nieznający sprawy i ustawy choćby najzdolniejszy urzędnik kancelaryjny mimo najlepszej chęci takby akta streścił, że sędzia musiałby je sam powtórnie streszczać.

Ad 3.

Trzecie pytanie postawione na str. 90 „Reformy sądowej“:

„Jeżeli sąd, który wydał wyrok, dozwolił na prośbę wierzyciela egzekucyi na ruchomości dłużnika i wezwał inny sąd o wykonanie tej egzekucyi jako sąd egzekucyjny, który z tych dwóch sądów ma załatwić dalszą prośbę wierzyciela, aby n. p. dozwolnić egzekucyi na zajęcie płacy, względnie zajęcie i przekazanie wierzytelności?“ — rozwiązał na stronicy 114 i 115 „Reformy sądowej“ odpowiadający zupełnie sprzecznie z ustawą egzekucyjną, a cytowane przezeń na poparcie jego konkluzyi §. 6. ust. 3. o. e. oraz §. 4. ust. 6. o. e. zostały chyba przez odpowiadającego źle zrozumiane, bo do omawianego wypadku nie dadzą się wcale zastosować.

Zdaniem mojem postawiona przez pytającego kwestya nie jest wcale sporną. Nie ulega bowiem wątpliwości i z ustawy egzekucyjnej jasno wynika, że do każdego dozwoleń egzekucyi powołanym jest sąd, który wydał tytuł egzekucyjny, jeśli na zasadzie tego tytułu egzekucya jest żądana. Zachodzi tylko jeden wyjątek od reguły, t. j. przepis §. 138. o. e.; jestto jednak przepis wyjątkowy, nie uprawniający nas do dedukowania, że skoro raz egzekucya została dozwoleń, dozwoleń egzekucyi w innych kierunkach na zasadzie tego samego tytułu egzekucyjnego należy — do sądu egzekucyjnego.

Przepisy §§. 264. i 303. o. e. są również przepisami na pozór wyjątkowymi, co do tych przepisów zaś powinniśmy pamiętać, że przy egzekucyi na rzeczy fizyczne i wierzytelności pieniężne, tylko pierwsza uchwała dozwalająca zajęcia: „ist ein executionsbewilligender Beschluss“, wykonanie zaś jak dozwoleń sprzedaży zajętych ruchomości, przekaz zajętej wierzytelności pieniężnej należy do sądu egzekucyjnego.

Przepisy §§. 14., 27., 96., 263. i 279. o. e. biorące w opiekę dłużnika, zdążające, by egzekucya tylko w takim rozmiarze była dozwoleń, wykonaną i przeprowadzoną, jaki do zaspokojenia wierzyciela wystarcza, nie stoją wcale w sprzeczności z przedstawioną zasadą właściwości sądu do dozwoleń różnych rodzajów egzekucyi na zasadzie tego samego tytułu egzekucyjnego.

Żabno, dnia 17. września 1899 r.

Dr. Antoni Matakiewicz, c. k. adjunkt sądowy.

DONIOSŁOŚĆ PRAWNA ADNOTACYI ZARZĄDU PRZYMUSOWEGO.

W praktyce sądowej wylaniają się wciąż kontrowersye, czy adnotacja zarządu przymusowego dla pretensyi, zapewnia takowej również odpowiedni stopień pierwszeństwa hipotecznego, jeżeli wierzyciel w dal-szem stadyum egzekucyi żąda wpisu prawa zastawu z zachowaniem stopnia pierwszeństwa adnotacyi.

Ordynacya egzekucyjna rozstrzygnęła konkretnym przepisem (§. 208. o. e.), że adnotacya licytacyjnej sprzedaży zastrzega pretensyi wierzyciela także dotyczący stopień pierwszeństwa dla ewentualnego prawa zastawu; ścisła jednak interpretacya ustawy powinna każdego przekonać, że adnotacya sekwestracji wywołuje podobne skutki.

Przedewszystkiem bowiem po myśli artykułu XIII. ust. 7. ustawy wpro-w. o. e. ocenia się doniosłość adnotacyi wedle przepisów ustawy hipotecznej (§§. 20. a) b), 59., 61. i t. d. ust. hip.), skoro zaś samo adnotowanie skargi hipotecznej zapewnia roszczonej pretensyi już na przyszłość stopień pierwszeństwa, to również adnotacyi na podstawie tytułu prawnego tych skutków odmówić nie można.

Rozchodzi się o to jeszcze, czy treść materyalna pretensyi dochodzonej skargą hipoteczną (§§. 447., 457. i 461. u. o.) jest ciśniejszą od uprawnienia nabytego wskutek adnotacyi przymusowego zarządu (§§. 97., 98., 104. o. e.).

Otóż zdawałoby się mogło, że przymusowy zarząd dotyczy li prawa poboru dochodów i pożytków rzeczy (§. 97. o. e.), zaś prawo zastawu (skargą hipoteczną dochodzone) substancyi rzeczy, jednakowoż pozy-tywny przepis §. 218. o. e. wyraźnie orzeka, że adnotacya przymusowego zarządu zapewnia zarazem wierzycielowi prawo pierwszeństwa do zaspokojenia się z wartości sprzedanej rzeczy w tym samym porządku, w jakim nastąpił wpis jego adnotacyi.

Wedle tegoż tedy przepisu §. 218. o. e. służy wierzycielowi adno-towanemu ze swym zarządem przymusowym prawo do zaspokojenia się ze substancyi rzeczy tak samo, jak każdemu innemu zastawnikowi.

Gdzież więc substancjonalna różnica między adnotacją przymu-sowego zarządu a wpisem prawa zastawu dla ubezpieczenia pretensyi?

Nie tylko tedy słuszność, ale logika wymaga, ażeby adnotacya sekwestracji zapewniała wierzycielowi wedle jego upodobania także odpowiedni stopień pierwszeństwa dla jego pretensyi. Jeślibyśmy uznali przeciwny pogląd za słuszny, to jakaż byłaby konsekwencya?

Wierzyciel zachowałby pierwszeństwo adnotacyi przymusowego zarządu dla swej pretensyi, to jest w razie licytacyi realności po myśli §. 218. o. e. w stopniu adnotacyi otrzymałby zaspokojenie dla swej

pretensyi, równocześnie jednak nastąpiłby wpis prawa zastawu dla tej samej pretensyi z porządkiem o wiele późniejszym! Po co? W jakim celu?

Jeśli wierzyciel hipoteczny ma otrzymać zaspokojenie w porządku oznaczonym adnotacją sekwestracji, to jakież znaczenie ma wpisanie prawa zastawu w porządku późniejszym? Czemu odmawiać wierzycielowi wpisu z zachowaniem pierwszeństwa adnotacji, jeśli to odpowiada logice ustawy i nie narusza nabytych praw osób trzecich! Wpis prawa zastawu ma zapewnić zastawnikowi porządek zaspokojenia, jeśli jednak tę funkcję spełnia adnotacja sekwestracji to tem samem tylko wpis zastawu z zachowaniem stopnia pierwszeństwa ma jakiś sens i doniosłość prawną.

Ustawa musi rodzić skutki i następstwa celowo logiczne, nie można więc a contrario przyjąć, aby ustawa dozwalała na wpis prawa zastawu, które żadnego znaczenia nie ma dla zastawnika

Z tych powodów jestem zdania, że zgodnie z przepisami i duchem ordynacyi egzekucyjnej zapewnia adnotacja przymusowego zarządu dla danej pretensyi również stopień pierwszeństwa dla prawa zastawu, jeśli wierzyciel takowego zażąda.

Dr. Zygmunt Leser.

Od jednego z prenumeratorów otrzymaliśmy następujący list:

Szanowna Redakcyo!

Jako praktykant conceptowy wstąpiłem do służby przy krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i jako taki złożyłem przyrzeczenie w dniu 31. maja 1897. W służbie skarbowej pozostawałem do dnia 31. marca 1898 r. t. j. przez 10 miesięcy.

W dniu 1. kwietnia 1898 wstąpiłem do służby sądowej we Lwowie i tegoż dnia złożyłem przyrzeczenie. Ponieważ wstąpiłem za panowania nowej ustawy organizacyjnej (Ust. z 27. listopada 1896 l. 217. D. p. p.) przeto wedle tej ustawy wynosić miał czas służby przygotowawczej sędziowskiej 3 lata a po uwzględnieniu według przepisu §. 15. ustawy z 27. listopada 1896 l. 217. D. p. p. poprzedniej praktyki skarbowej i po wliczeniu z tejże 6 miesięcy do służby sądowej, tylko 2½ lat, po upływie którego to czasu mogłem być przypuszczonym do egzaminu sędziowskiego.

W dniu 11. lipca 1898 (Dz. p. p. 125.) ogłoszono rozp. ces., mocą którego skrócono na razie czas praktyki sądowej poprzedzającej dopuszczenie do egzaminu z 3 na 2 lata dla tych, którzy wstąpili do służby sądowej w r. 1898.

Ponieważ kończę 2-letni czas praktyki w dniu 1. kwietnia 1900 rozchodzi się o to, czy owych 6 miesięcy służby skarbowej mogą mi

być wliczone, pomimo zniżenia czasu praktyki rozp. ces. z 11. lipca 1898 l. 125. D. p. p. z 3 na 2 lata do przygotowawczej służby sędziowskiej i czy mogą po upływie 1½ rocznej praktyce być przypuszczonym do składania egzaminu sędziowskiego t. zn. gdy mi się 1½ roku skończyło 1. października 1899, czy mogą po upływie tego dnia być przypuszczonym do egzaminu.

Jeden ze stałych prenumeratorów.

Odpowiedź Redakcyi. Zdaniem naszym nie masz Pan prawa być przypuszczonym do składania egzaminu sędziowskiego; zdanie nasze opieramy na rozp. ces. z 11. lipca 1898 r., które dalej interpretowanem być nie może.

Do §. 256. ustęp 2. ord. egz.

Pięknie opracowany, idealnie pojęty, a jędrnie pomyślany jest artykuł adjunkta obecnie zast. prokuratora Lewickiego (str. 115, nr. 7. i 8. „Reformy sąd.“), wobec niejasności i dorywczości jednak wstawki tej nierządowej można innegoz nim być zdania.

Najprościej wychodzi rzecz z tłumaczenia prof. Bălasitsa: prawo zastawu na rzeczach fizycznych (nie na prawach majątkowych wierzytelnościach, które także mogą być sprzedane §§. 331., 332.) „zgaśnię, jeżeli sąd po dokonaniem zajęcia, nie otrzymał do jednego roku wniosku na dozwolenie sprzedaży (§. 264.) i dalszy ciąg postępowania sprzedażnego nie odbywa się jak należy“.

O istnieniu wniosku sprzedaży decyduje stan daty rocznej, o istnieniu należytego popierania stan po tej dacie; musi jednak między obojgiem zachodzić związek wyrażonej odpowiednio woli wierzyciela popierania egzekucyi, przerwa na dacie tej powoduje zgaśnięcie.

W obec takiego pojmowania nie może zajść wypadek, że prawo zastawu gaśnie, gdy dla braku oferentów do skutku nie przyszła prośbiona tak późno sprzedaż, że termin licytacyjny dopiero po upływie krytycznego roku mógł być wyznaczony.

W razie opozycyi z odłożeniem, aż do prawomocnego załatwienia takowej kwestyi ustania prawa zastawu jest w zawieszeniu, a gdyby dłużnik ruchomości zniszczył, karnie odpowie dopiero na wypadek uchylenia opozycyi, więc oskarżony może być zaraz, lecz wyrok zapadnie dopiero po rozstrzygnięciu opozycyi.

Tych kilka luźnych uwag niech przyczynią się do zorientowania się naszego sądownictwa w tej kwestyi arcyważnej, lecz i arcyniefortunnie wystylizowanej.

Tł.

O PODPISIE OBDAROWANEGO NA AKCIE DAROWIZNY.

Pod powyższym tytułem zamieszczony był w numerze czerwcowym „Reformy sądowej” artykuł, w którym autor (p. Wisłocki) co do podpisu obdarowanego na akcie darowizny i cesyonariusza na ustępstwie wypowiada zapatrywania i wysnuwa wnioski z ustawą wprost sprzeczne.

Autor wzmiankowanego artykułu wdaje się mianowicie w nieśluszną polemiką z §. 32. (zapewne 31?) u. hip z., z którego, z powodu użycia liczby mnogiej „Privaturkunden“, „Unterschriften“ wyradzać się ma różnorodność poglądów względem liczby żądanych podpisów i jakości dokumentów.

Mojem zdaniem atoli nie ma w tym paragrafie, który stanowi jedynie o potrzebie legalizowania podpisów na dokumencie hipotecznym, a nie zaś także o tem, czy i ilu podpisów do ważności tego dokumentu potrzeba, najmniejszych wątpliwości. W ogóle w całej ustawie hipotecznej niema o tem wzmianki, czy i ile na dokumencie, stanowiącym podstawę wpisu do księgi gruntowej, ma być podpisów umieszczonych. §. 26. u. h. ogólnikowo tylko stanowi, że „wpisy i zastrzeżenia dozwolone być mogą na podstawie dokumentów, wystawionych w formie dla ich ważności przepisanej“. Tej formy zaś nie w ustawie hipotecznej, lecz w innem miejscu szukać należy.

W powszechnej księdze ustaw cywilnych widzimy jednak, że podpis obdarowanego na kontrakcie darowizny, a cesyonariusza na ustępstwie jest bezwarunkowo potrzebnym, gdyż od tego ważność odnośnego dokumentu czyni się zawisłą. Tam, mianowicie w części II. rozdz. XVII. czytamy (§. 861.): „nimmt aber der Andere das Versprechen giltig an, so kommt durch den übereinstimmenden Willen beider Theile ein Vertrag zu Stande“. Że zaś ten przepis o umowach w ogólności, także przy kontrakcie darowizny ma zastosowanie, wynika z połączenia §. 938. z §. 864.

Tak samo wymaga ustawa do ważności cesyi podpisu cesyonariusza, co najwyraźniej wynika z brzmienia §. 1392. u. c.: „Wenn eine Forderung von einer Person an die andere übertragen, und von dieser angenommen wird“ i t. d.

Co do jakości dokumentów i ilości podpisów niema więc żadnej wątpliwości.

Natomiast możnaby jednak ze słowa „Unterschriften“ z §. 31. u. h. wnioskować, że wszystkie podpisy na dokumencie, będącym podstawą wpisu do ks. gr., zatem także podpisy obdarowanego i cesyonariusza mają być legalizowane. Ale i tę wątpliwość usuwa ustawa z dnia 4. czerwca 1882 l. 67. d. p. p. postanowieniem §. 1., że „ustawowemu wymogowi legalizowania podpisów na dokumencie hipotecznym odpowie się, jeżeli podpis tej osoby będzie uwierzytelniony, której prawo ograniczone, obciążone, zniesione, lub na inną osobę przeniesione być ma“.

LISTY Z PROWINCYI.

Szanowna Redakcyo!

Instytucya stałych pomocników kancelaryjnych jest nową, a żadna ustawa ani rozporządzenie nie normuje praw tych funkcyonaryuszy, chociaż obowiązki ich są dość ściśle oznaczone.

I tak wyłaniają się kwestye:

1. Czy pomocnik kancelaryjny ma prawo do tytułu „c. k. pomocnika kancelaryjnego“?

2. Dlaczego pomocnicy kancelaryjni pobierają swą płacę z dołu a nie z góry?

3. Czy pomocnik kancelaryjny ma prawo korzystania z zaliczek na płacę?

4. Czy pomocnik kancelaryjny ma prawo do emerytury?

5. Czy pomocnik kancelaryjny może prosić skutecznie o przeniesienie z jednej miejscowości do drugiej?

6. Skoro wyższy sąd krajowy mianuje pomocników kancelaryjnych, dlaczego naczelnicy sądów wygotowują i podpisują im dekreta nominacyjne, a nie sąd krajowy wyższy?

7. Czy pomocnik kancelaryjny ma prawo, jeżeli nie w postępowaniu egzekucyjnem, to przynajmniej w postępowaniu niespornem do samodzielnych oszacowań nieruchomości i t. p. czynności?

8. Kto jest uprawniony do udzielania pomocnikom kancelaryjnym n. p. trzytygodniowego urlopu, czy naczelnicy sądów, czy Prezydya Trybunałów pierwszej instancyi?

9. Czy pomocnik kancelaryjny jest uprawniony uwierzytelniać odpisy, legalizować podpisy i t. p. czynności załatwiać?

10. Dlaczego pomocnikom kancelaryjnym nie udzielono legitymacyj kolejowych?

Kwestye te są dla nas pomocników kancelaryjnych dość ważne, ośmielam się tedy upraszać Szanowną Redakcyę o łaskawe ich wyjaśnienie w najbliższym numerze „Reformy sądowej“.

Z poważaniem

Jeden ze stałych prenumeratorów.

Odpowiedź Redakcyi. Nad poruszonemi kwestyami otwieramy dyskusyę, z naszej strony zaś już obecnie zaznaczamy, że skoro pomocnicy kancelaryjni nie są stałymi urzędnikami, nie mają prawa do tytułu

„c. k. pomocnika kancelaryjnego“, ani prawa do poboru płacy z góry, do zaliczek, ani też do emerytury i legitymacji kolejowych. (Odpowiedź na pytania 1, 2, 3, 4 i 10).

Ad 5. Pomocnik kancelaryjny może prosić o przeniesienie z jednej miejscowości do drugiej, skuteczność jego prośby będzie zależała od okoliczności.

Ad 6. Sąd wyższy nie mianuje pomocników kancelaryjnych tylko ich przyjmuje, dlatego dekreta nominacyjne podpisują naczelnicy sądów.

Ad 7. Pomocnik kancelaryjny nie ma prawa do samodzielnych oszacowań nieruchomości — może być tylko wyjątkowo użyty przy egzekucjach na ruchomości; na zewnątrz jako urzędnik nie może występować.

Ad 8. Kwestyą udzielania urlopów ocenić należy w miarę długości urlopu wedle ogólnych zasad.

Ad 9. Do uwierzytelniania odpisów i legalizowania podpisów pomocnik kancelaryjny nie jest uprawniony (§. 239⁴. i. s., §. 56. n. org. §. 305². i. s.).

Od Redakcyi.

WP. Bronisław Waligórski, c. k. Dyrektor kancelaryjny w Przemyśle. Serdecznie dziękujemy za nadesłany nam przekład na język ojczysty rozp. min. z 19. października 1897 l. 22.131. o obrocie czekowym i sposobie prowadzenia księgi pieniężnej. Na razie nie ogłaszamy tego obszernego elaboratu, gdyż już jest przekład ten ogłoszony w drugim wydaniu (ministeryalnym) instrukcyi. Ogłosimy go po uzupełnieniu najnowszymi rozporządzeniami dodatkowymi.

Wszystkich PP. Prenumeratorów prosimy o nadsyłanie ciekawszych wypadków z praktyki sądowej.

Od Administracyi.

Szan. Biblioteka uniwersytecka w Odessie Zamówione roczniki „Reformy sądowej“ z r. 1897 i 1898 wyszły wraz z numerami z r. 1899 niebawem.

TREŚĆ: O zabezpieczeniu wedle ordynacji egzekucyjnej przez Dra Józefa Böhna (C. d.). — O prorogacji miejscowej właściwości sądu i jej stosunku do prorogacji rzeczowej przez Dra M. Allerhanda. — Odpowiedź Drowi Lilienfeldowi przez Dra K. Czarnikę. — Uwagi nad „Odpowiedzią“ zamieszczoną na str. 114 i 115 „Reformy sądowej“ za Lipiec i Sierpień 1899 r. przez Dra A. Matakiewicza. — Doniosłość prawna adnotacji zarządu przymusowego przez Dra Z. Lesera. — List do Redakcyi. — Do §. 256. ustęp 2. ord. egz. przez Tł. — O podpisie obdarowanego na akcie darowizny przez J. Kistera. — Listy z prowincyi. — Od Redakcyi. — Od Administracyi.
